kwiecień
2016

MECHANIK

Gazetka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu

Zza dyrektorskiego biurka

Gazetka, którą trzymacie w rękach, adresowana jest przede wszystkim do tegorocznych absolwentów. Stało się już tradycją, że w kwietniowym numerze słowa mojego felietonu kieruję właśnie do nich.

Kiedy przychodziliście do „Mechanika" przed kilkoma laty nikt, z nas nie wiedział, jak ten czas będzie upływał. Czy będzie pełen sukcesów, czy raczej dominować będą mniejsze lub większe porażki. Przez ten okres poznawaliśmy siebie nawzajem, uczyliście się chodzenia w garniturach, niektórzy wykazywali się ogromnymi chęciami do dodatkowych prac. Dzisiaj macie już to wszystko za sobą. Ale to nie znaczy, że droga, która przed Wami, jest jasna i prosta. Niestety, raczej na horyzoncie pojawiają się nowe wyzwania, nowe przeszkody i nowe wątpliwości. Mam jednak nadzieję, że lata spędzone w murach „Mechanika", pozwolą Wam na znalezienie właściwych odpowiedzi, podjęcie mądrych decyzji, dokonanie dobrych wyborów. Warto pamiętać, że - cytując Jana Pawła II - „przed Wami wysoki próg - ja sam nie wiem, jak go przeskoczycie… - w tym ważnym momencie przejścia na wyższe studia czy też na dalszą drogę życia". To jest także czas, kiedy być może ostatni raz możemy Wam udzielić rad, przekazać coś, nad czym – na co liczę – przynajmniej niektórzy z Was się na chwilę zatrzymają i zastanowią.

Dlatego na koniec tego felietonu przytoczę krótką przeczytaną przed laty wypowiedź przypisywaną Buddzie:

Nie wierzcie w jakiekolwiek przekazy tylko dlatego, że przez długi czas obowiązywały w wielu krajach. Nie wierzcie w coś tylko dlatego, że wielu ludzi od dawna to powtarza. Nie akceptujcie niczego tylko z tego powodu, że ktoś inny to powiedział, że popiera to swoim autorytetem jakiś mędrzec (...).. Nie wierzcie w coś tylko dlatego, że brzmi prawdopodobnie. Miejcie zaufanie do tego, co uznaliście za prawdziwe po długim sprawdzaniu, do tego, co przynosi powodzenie wam i innym.

Mówiąc prościej: myślcie. Obojętnie jak trudne to będzie wyzwanie. Myślcie.

I to by było na tyle...

Dyrektor Sławomir Janowski

W numerze m.in.:

- Wywiad z Panią Kozak
- Wydarzenia z życia szkoły
- Fotoreportaż studniówkowy
- Felietony
- Pamiątkowe zdjęcia absolwentów

i wiele więcej...

Wizyta pracowników Politechniki Opolskiej z okazji podpisania porozumienia o współpracy - 8.02.2016 r.

Z życia szkoły

11.01.2016 - uczniowie klas czwartych na spotkaniu z pracownikami naukowymi Politechniki Opolskiej;

13.01.2016 - Konkurs Młodzieżowego Lidera Biznesu 2016;

14.01.2016 - nasza szkoła zdobywcą tytułu „Brązowej szkoły 2016", I m. w rankingu „Perspektyw" wśród szkół raciborskich;

18.01.2016 - rozpoczęcie konkursu „Najciekawsza praca uczniowska";

19.01.2016 - studniówka klas 4 b, 4c i 4e w „Anielskim Młynie";

22.01.2016 - zawody siatkarskie dla szkół ponadgimnazjalnych;

23.01.2016 - studniówka klas 4a i 4e w „Bravo";

28.01.2016 - mapa hipsometryczna - dzieło Mariusza Rakoczego, Wojciecha Rumpla, Damiana Śmietany i Daniela Sobieraja z 3c T, opisana w Nowinach Raciborskich;

01.02.2016 - indeks PWSZ w Raciborzu zdobywają na filologii germańskiej: Marcel Mrowiec, Adam Mika, Damian Herzog, Sebastian Kowaczek, Rafał Kostka, Adam Kordula; na filologii angielskiej: Mateusz Tymoszewski oraz Paweł Pinda;

01.02.2016 - zdobywcami „Szkolnego Mistrza Ortografii" zostają ex-aequo: Paweł Draga i Sebastian Kramarczyk;

08.02.2016 - zawarcie współpracy pomiędzy „Mechanikiem", a Wydziałem Mechanicznym Politechniki Opolskiej;

(ciąg dalszy na stronie 2)

Od redakcji

Przypływy i odpływy

Uczniów oczywiście... Jedni nas opuszczają, inni czekają na swoje debiuty w naszej szkole. Kolejny raz żegnamy naszych maturzystów, w tym również redaktorów naszej gazetki. Przez lata swojej nauki w „Mechaniku" włączali się w życie szkoły, nie zrażając się chwilowymi niepowodzeniami.

Kwiecień powoli dobiega końca... Dla jednych jest to czas szczęśliwy i pełen nadziei na przyszłość, lecz dla innych, być może tych bardziej wrażliwych, pozostawienie za sobą czasów szkolnych wiąże się z lękiem i niepewnością. Wielu z was, kończących za niedługo naukę, podjęło już decyzję o swojej przyszłości. Studia, praca, wyjazdy za granicę... Każdy z was uda się w swoją stronę, szukać swojego miejsca na ziemi, tworzyć historię swojego życia. Jak każdy, podejmiecie w swoim życiu wiele decyzji, część z nich będzie słuszna, inne zaś, no cóż... mylić się jest rzeczą ludzką. Mimo to, nie poznamy konsekwencji tych decyzji, jeśli nie stawimy im czoła. Więc żyjmy... teraz.

Dziękujemy i powodzenia ;) !

Katarzyna Michalska, kl. 3c T

Z życia szkoły

10.02.2016 - III m. „Mechanika” w II turnieju badmintona dla szkół średnich;

11.02.2016 - klasy II na spektaklu „Lalka” w Rybniku;

12.02.2016 - szkolny konkurs z języka angielskiego: I m.: Julian Myśliwiec, Ic T; pozostali wyróżnieni: Patryk Konopacki, 4c T, Szymon Sopel, 1a ZSZ i Szymon Procek, 1a ZSZ;

12.02.2016 – uczniowie kl. 3c T z wizytą w Zakładzie Karnym w Raciborzu;

16.02.2016 - akcja koła fizycznego - „Naukowe ferie z Mechanikiem”;

19.02.2016 - nasi aktorzy w spektaklu „Historia pewnej miłości” - w MDK w Raciborzu;

03.03.2016 - w konkursie szkolnym z j. niem. wygrywają: Patryk Kaczyński, 1a T, Adam Mika, 3f T, Artur Ternka, 3dZ;

04.03.-06.03.2016 - Patryk Mroncz, Szymon Ignacy i Marcin Cwik biorą udział w Virtual Startup w Krakowie;

08.03.2016 - niespodzianki dla naszych pań z okazji Dnia Kobiet;

09.03.2016 - nowi stypendyści: Marcin Cwik, Paweł Sitek, Kamil Nowak, Mateusz Granieczny, Damian Kraśnicki;

10.03.2016 - stacja krwiodawstwa wzbogacona o 4,9 litra krwi naszych uczniów;

9, 11.03.2016 - III. m w rejonie w koszykówce (Wojewódzka Licealiada);

16.03.2016 - IX edycja Międzyszkolnego Konkursu „IT English”;

16-17.03.2016 - Dni Otwarte CKZiU 2;

18.03.2016 - klasy czwarte na „Zbrodni i karze” w tetrze rybnickim;

21.03.2016 - Dzień Trzeźwości;

30.03.2016 - klasy maturalne na Pielgrzymce Maturzystów w Częstochowie;

31.03.2016 - IX Konkurs Informatyczny w Rybniku - wyróżnienie dla uczniów kl. 3f T;

1.04.2016 - pracownicy Politechniki Opolskiej z wykładami w CKZiU nr 2;

2.04.2016 - Michał Fibic kwalifikuje się do rejonowego etapu konkursu recytatorskiego;

4.04.2016 - druga grupa praktykantów Erazmusa+ wyjeżdża do Brunszwiku;

15.04.2016 - nasza szkoła przekazuje muzeum opolskiemu dwie lampy rentgenowskie, specjalny wykład;

29.04.2016 - zakończenie zajęć w klasach maturalnych.

Oprac. Kamil Jureczka, 2c T

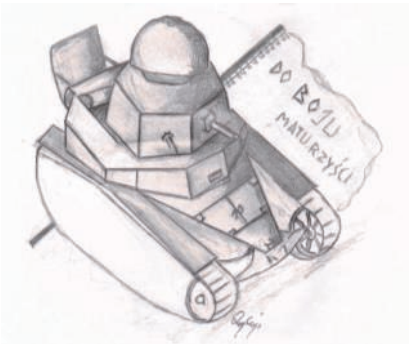

Dni Otwarte

16 i 17 marca w murach naszej szkoły odbyły się, jak co roku, Dni Otwarte. Gościliśmy nie tylko gimnazja z Raciborza, lecz również spoza naszego miasta i powiatu. Pokazaliśmy kolejny raz, dlaczego „Mechanik” jest najlepszym wyborem dla młodzieży, która pragnie zdobyć dobry zawód i rozwijać swoje zainteresowania.

Należy pamiętać, że owo wydarzenie nie odbyłoby się bez ogromnego zaangażowania nauczycieli i uczniów. Młodzież przygotowała pokazy swych umiejętności oraz udowodniła, jak ogromną wiedzę można wynieść z zajęć lekcyjnych. Pokazano szeroki wachlarz możliwości rozwoju pasji i zdobywania wiedzy. Udowodniono, że tę szkołę tworzą dobrzy nauczyciele i fantastyczni uczniowie, a na każdym kroku widać doskonałą współpracę obu stron.

Nasi goście byli zachwyceni stanowiskami pracy w poszczególnych salach. Podczas prezentacji przedstawiono bardzo interesujące prace, takie jak interaktywna mapa hipsometryczna, tuba Rubensa oraz roboty zbudowane i zaprogramowane przez uczniów. Wszyscy pokazali przede wszystkim, że nauka wcale nie musi kojarzyć się tylko z obowiązkami, a wręcz przeciwnie, można ją łączyć z zabawą i rozrywką. Dzięki formie, w jakiej odbyły się Dni Otwarte, walka ze stereotypem, że nauka to tylko obowiązki i wyrzeczenia, przebiegła pomyślnie.

Po tak doskonale zorganizowanych Dniach Otwartych możemy mieć pewność, że wśród gości, którzy odwiedzili naszą szkołę, znajdowali się także jej przyszli uczniowie. Miejmy nadzieję, że gdy do nas dołączą, będą tak samo dobrze prezentować dobre imię „Mechanika” i że szkoła ta będzie cieszyła się nadal tak dobrą opinią jak dotychczas.

Adam Samek,1c T

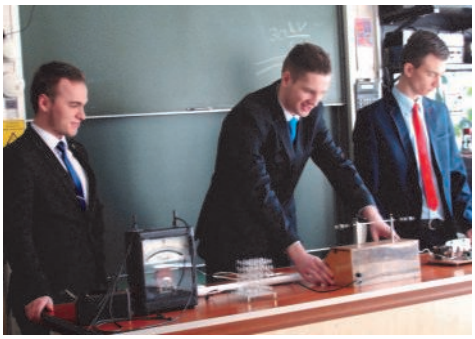

Matura, matura, i po maturze…

To będzie felieton na prośbę kilku znajomych, którzy w tym roku przystąpią do matury, lecz nie mają siły. Nie mają siły, bo muszą się do niej przygotowywać. A przygotowania zabierają im siły.

Bo trzeba uporządkować to, co gromadziło się w głowie przez długie lata. Przydałoby się poczytać lektury lub chociaż streszczenia, powtórzyć trygonometrię, czy jak ją tam zwą, oraz potłumaczyć co nieco, o przepraszam - zapomniałem dziś każdy „postuje” już w języku angielskim.

Studniówka – to przecież najważniejsza impreza: dobry lokal, limuzyna, i kilka stówek w plecy. Ale to się liczy, bo cały powiat zobaczy w lokalnej gazecie – kto z kim i za ile.

Pielgrzymka maturzystów

30 marca odbyła się coroczna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Nie mogło na niej zabraknąć naszych czwartoklasistów, którzy wypoczęci po świętach, chcieli powierzyć swoją przyszłość Matce Boskiej. Dla wielu z nas była to pierwsza wizyta w sanktuarium.

W Częstochowie czekały na nas atrakcje takie jak nabożeństwo „Drogi światła”, konferencja włoskiego księdza, który mówił o chrześcijańskich korzeniach Europy i o powołaniu nas, młodych, do reewangelizacji oraz uroczysta msza święta z homilią wygłoszoną przez biskupa Rudolfa Pierskałę, przypominającą o 1050 rocznicy Chrztu Polski. Na Jasną Górę zjechała się masa maturzystów, co pozytywnie umacnia w przekonaniu, że duch w narodzie jest silny.

Po zakończeniu pielgrzymki rozeszliśmy się do swoich domów przekonani, że Duch Boży będzie nad nami czuwał w czasie egzaminów wprowadzających nas w dorosłe życie.

Paweł Draga, 4a T

Już w stanie trzeźwości – para buch, książki w ruch. Warto przypomnieć, że ponieważ wielu uczniów przez wiele godzin „tweetuje” ze znajomymi, wszystkie te przygotowania dzieją się po godzinach, czyli wieczorowo – nocną porą. Zatem trudno się dziwić, że po takiej harówce nie ma siły na nic. I tak dalej i tak dalej.

A po wielkim egzaminie, wielka niewiadoma. Najpierw wyjątkowo wydłużające się, jak na standardy europejskie, oczekiwanie na wyniki. Zarwane noce, zgryzione paznokcie.

Potem wybór jest prosty: najlepiej zarobić za granicą. Bo choć zaliczyłem maturę i niejeden po drodze egzamin, nie udało mi się znaleźć pracy za odpowiednie pieniądze. Nietuzinkowe wykształcenie – to jest to, co się liczy!

Czas w końcu wziąć się za naukę!

Amadeusz Drożdż, 2c T
Rys. Rafał Wójcik, 3e T

Wywiad z Fizyczką, czyli Panią Patrycją Kozak…

PF: Jestem teraz na półmetku nauki w „Mechaniku", ale jeszcze nie chodziłem do tej szkoły, a już słyszałem o zapleczu sali 42 - magicznym miejscu, gdzie można odpocząć, złapać oddech, pożartować. Jestem bardzo ciekaw, jak ono powstało, co Panią zainspirowało do stworzenia takiego miejsca ?

- Wieści o tym kantorku są mocno przesadzone (śmiech). Zapraszam tu osoby, które coś robią dla szkoły. Na lekcji trzeba realizować materiał, przerwy mijają tak szybko. Miałam poczucie, że brakuje przestrzeni i czasu na to, żeby poznać talenty, które w WAS drzemią. Wiadomo przy herbatce (kawie) lepiej się rozmawia, a mózg pracuje na glukozie dzięki „michaszkom" (uwaga: wywiad zawiera lokowanie produktu). I tak z sali te nasze "dyskusyjne kółka fizyczne" przeniosły się na zaplecze. Chłopcy z "Mechanika" szybko przekonali mnie, że w praktyce z fizyką radzą sobie dużo lepiej niż w teorii, wyszukując w Internecie kolejne projekty i na ich podstawie wykonując efektowne pomocy naukowe takie jak LED GLOBE czy tuba Rubensa.

PF: Rozumiem ideę powstania zaplecza, ale musi Pani przyznać, że jego forma jest dość niekonwencjonalna jak na nauczyciela. Dlaczego wygląda ono właśnie tak?

- No cóż, świat się zmienia, a szkoła ma Was przygotować do życia w tym coraz szybciej rozwijającym się świecie, w którym wrażenie robi tylko to, co nowe, inne, niekonwencjonalne. Jak trafić do uczniów, który po gimnazjum twierdzą, że widzieli już wszystko? Albo nie wypada im się przyznać przed kolegami, że czegoś nie wiedzą? Młodzież w tym wieku chce należeć do jakiejś grupy, gdzie czuje się akceptowana i doceniona. Można powiedzieć, że znalazłam Wasz słaby punkt, tworząc EdZS (Ekipę do Zadań Specjalnych). Tu możecie się wyróżniać z pożytkiem dla szkoły – tworząc własne projekty, które prezentujecie potem na różnych wystawach technicznych. Dzięki temu zdobywacie uznanie w oczach młodszych i starszych kolegów. Ale przede wszystkim w oczach pana dyrektora i innych nauczycieli. Tu zawieracie przyjaźnie z wartościowymi osobami, które pomagają Wam w realizacji Waszych pomysłów, bo same są pasjonatami.

PF: Mówi Pani "Ekipa", rozumiem, że jest Pani związana z tymi uczniami w sposób zbliżony do tego, jak wychowawca klasy ze swoimi podopiecznymi. Czy nie koliduje to z obowiązkami wobec Pani klasy?

- To pytanie trzeba by zadać mojej klasie, ale myślę, że rozumie działanie tego układu. Dla nich oczywiście też jest miejsce na zapleczu, bo nie wyobrażałam sobie współpracy z klasą, którą widzę raz w tygodniu przez 45 minut, na lekcji wychowawczej. To po prostu jak w takiej wielodzietnej rodzinie, na co dzień staram się poświęcić każdemu tyle uwagi, ile się da. A gdy nadchodzą takie imprezy jak Dni Otwarte czy Dni Nauki i Techniki to skupiam się na współpracy z ludźmi wytypowanymi do pokazów. Z osobami mającymi pomysł na nową zabawkę fizyczną, jeśli tylko nasz skromny budżet na to pozwala. Środki finansowe to jedyne, co nas ogranicza, ale wiem, że tak jest również w innych szkołach. Umiejętności techniczne naszych uczniów są naprawdę duże, a ich wyobraźnia nie zna granic.

PF: Jakie były przypuszczenia co do obecnej klasy, kiedy to dopiero ich Pani poznawała i jak rozwinęli się przez ten czteroletni okres ?

- Na trzecim roku studiów stałam się szczęśliwą właścicielką komputera, jednego z niewielu w całym akademiku, i jakoś tak wirtualna rzeczywistość mnie wciągnęła. Być może dlatego od pierwszego roku pracy w "Mechaniku" najlepszy kontakt miałam właśnie z klasami o profilu technik informatyk. I tu nagle dowiaduję się, że mam zostać wychowawcą klasy o takim profilu. Pomyślałam, że Bóg nade mną czuwa i będzie dobrze, bo jest to mój debiut w roli wychowawcy. Potem, jak to bywa w praktyce, okazało się, że niełatwo jest być opiekunem nawet tak uzdolnionej klasy.

PF: Czy Pani klasa również bierze udział w pokazach, angażuje się w życie szkoły?

- Zdecydowanie tak, moja klasa od pierwszego roku nauki bierze udział w projekcie EDUSCIENCE. Miał on na celu podnoszenie kompetencji uczniowskich w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych z wykorzystaniem innowacyjnych metod i technologii. Dzięki udziałowi w tym programie szkoła otrzymała tablicę multimedialną, profesjonalną stację meteorologiczną oraz inne pomoce naukowe. Czasem żartuję sobie z mojej klasy, że dostałam ich w pakiecie z tą tablicą do pracowni. Taka transakcja wiązana. W Raciborzu z funduszy europejskich został zorganizowany festiwal nauki. A moja klasa pojechała na pierwszą wycieczkę dydaktyczno – rekreacyjną, podczas której bardzo się zintegrowali. Moi podopieczni chętnie biorą udział w akademiach szkolnych i pokazach fizycznych. Wyremontowali nasz kantorek (i to w czasie wolnym!). Zajmują się konserwacją i administracją szkolnej sieci, tworzą oprogramowanie na potrzeby szkoły. Aż cztery osoby odbyły praktyki zagraniczne w ramach realizowanego w szkole od kilku lat edukacyjnego programu Leonardo Da Vinci. A ich gra w szkolnej drużynie piłki nożnej przyczyniła się do zdobycia wicemistrzostwa Śląska w pucharze marszałka województwa śląskiego. To tylko nieliczne osiągnięcia moich Dzieciaków.

PF: "Pani Dzieciaków"? Traktuje Pani uczniów jak swoje własne dzieci?

- Pewnego razu podczas organizacji pokazów panowała nerwowa atmosfera, bo jakiś eksponat z powodu częstej eksploatacji odmówił działania. A tu grupa zwiedzających już na progu szkoły. Ja zestresowana, a uczniowie sobie żartują. Nerwy dały o sobie znać, nakrzyczałam na nich, że powinni zająć się robotą i skończyć z wygłupami. Wtedy jeden z nich, żeby rozładować atmosferę, powiedział do mnie: "dobrze, pani mamo". Pokazy się udały, a ja zostałam z tytułem "pani mama".

PF: Uważa Pani, że Pani klasa jest zadowolona z wychowawcy, który został im przypisany i miał pomagać przebrnąć przez okres szkolny?

- Na wigilii klasowej od mojej 4c T dostałam bombkę choinkową z napisem: "Kochana Mama" to chyba świadczy o tym, że swoją pierwszą lekcję z bycia wychowawcą odrobiłam na 5. I na pewno osoby z tej klasy na zawsze zajmą w mojej pamięci szczególne miejsce.

PF: Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadził Paweł Filip, 2c T

PRIMUS INTER PARES

Rafał Kostka

Marcin Cwik

Daniel Dróżdż

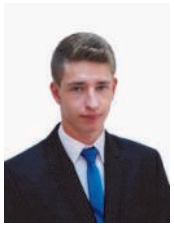
Piotr Afa

Patryk Mroncz

Michał Mrugała

Marek Bauer

Mateusz Urbas

Marcel Mrowiec

Konrad Błaszczyk

Łukasz Musioł

Kamil Nowak

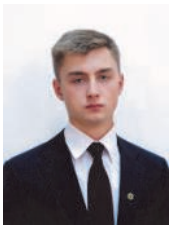
Jakub Olbrich

Paweł Matuszek

Krzysztof Paniczek

Katarzyna Michalska

Szymon Ignacy

Damian Herzog

Dominika Kalemba

Tomasz Szmyd

Mateusz Granieczny

Damian Kraśnicki

Paweł Sitek

Daniel Komorek

Honorowi krwiodawcy:

4a T: **Krzysztof Broża**, **Piotr Nakraszewicz**, **Piotr Szalpuk**, **Piotr Polnik**,
4b T: **Dominik Pielczyk**, **Piotr Trzepak**, **Mateusz Goniowski**, **Adam Zientek**, **Denis Mrazek**, **Przemysław Luda**, **Bartłomiej Cycoń**, **Andrzej Gorczowski**,
4c T: **Rafał Kostka**, **Piotr Riemel**, **Mateusz Benek**, **Klaudia Klósek**, **Marek Strusch**, **Kamil Ostrowski**, **Rafał Szyra**, **Sebastian Przybyła**, **Tomasz Cwik**,
4d T: **Maciej Szabliński**, **Konrad Błaszczyk**, **Adrian Krybus**, **Martin Białdyga**, **Mateusz Tymoszewski**, **Adam Łasiuk**, **Marcel Mrowiec**, **Denis Hamprecht**,
4e T: **Mateusz Iwanicki**, **Marek Kowalczyk**, **Dawid Wróblewski**.

Praca w Samorządzie Szkolnym

Paweł Matuszek, 4a T - przewodniczący szkoły w roku szk. 2013/2014;

Dominik Pielczyk, **Mateusz Goniowski**, **Daniel Komorek**, 4b T - poczet sztandarowy;

Mateusz Tymoszewski, **Konrad Błaszczyk**, 4d T – praca w Samorządzie Szkolnym;

Tomasz Cwik, 4c T - administrowanie szkolną siecią komputerową (2 lata);

Marta Jezusek, **Daniel Komorek**, 4b T, **Marek Pielczyk**, **Paweł Draga**, **Kamil Pietraszko**, 4a T - praca w gazetce szkolnej;

Daniel Dróżdż, **Dawid Grabowski**, 4b T – praca w radiowęźle;

Marek Pielczyk, 4a T - wykonywanie zdjęć na uroczystościach szkolnych.

Osiągnięcia techniczne

Daniel Dróżdż, 4b T – Pierwsza Nagroda Specjalna SEP w ogólnopolskim konkursie „Elektryzująca Pasja" 2015;

Dominik Pielczyk, **Piotr Ligocki**, 4b T – wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Elektryzująca Pasja" 2015;

Daniel Dróżdż, 4b T, **Marek Pielczyk**, 4a T - II, IV i V m. w finale Międzynarodowego Konkursu Informatycznego w ZST w Rybniku (2013, 2014, 2015);

Paweł Kęska, 4a T, **Adrian Krybus**, 4d T – udział w II etapie Olimpiady Wiedzy Technicznej w Bielsku-Białej, 2015/2016.

Sukcesy w innych dziedzinach

Klaudia Klósek, 4c T - laureatka konkursu fotograficznego „Śladem projektów unijnych" (organizator: Urząd Marszałkowski Woj. Śląskiego); wyróżnienie w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego FOT-ON;

Krzysztof Choroba, 4a T - II m. w Konkursie Młodych Talentów Astronomicznych - miesięcznik „Astronomia";

Rafał Kostka, 4c T – II m. w II Turnieju Matematycznym Pogranicza Śląsko-Opolskiego w Głubczycach 2012/2013; III m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla kl. I T, 2013/2014;

Dominik Pięk, 4a T - zwycięzca w Konkursie Gwary Śląskiej „Tukej piyknie godomy";

Marek Pielczyk, 4a T, **Daniel Dróżdż**, 4b T - promocja szkoły poprzez film „An ordinary day in Mechanik" - I m. w szkolnym konkursie;

Rafał Szyra - popularyzowanie tańca jumpstyle, organizacja zawodów, III m. w zawodach w Opolu;

Paweł Draga, 4a T - Mistrz Ortografii, 2013, 2016;

Marek Pielczyk, 4a T - Mistrz Ortografii, 2015;

Konrad Błaszczyk, 4d T - I m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla kl. I T, 2012/2013; I m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla kl. II T, 2013/2014;

Wojciech Leksza, 4d T - II m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla klas kl. I T, 2012/2013; I m. w powiecie, 9 m. w regionie katowickim w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur" , 2012/2013; II m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla kl. II T, 2013/2014;

Denis Mrazek, 4b T - III m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla kl. I T, 2012/2013;

Artur Ternka, 3d ZSZ – II m. w Szkolnym Konkursie Matematycznym dla ZSZ, 2014/2015.

Osiągnięcia sportowe

3 krotne 2 m. w rejonie w szkolnej lidze LA 2013, 2014, 2015;
3 krotne 2 m. w rejonie w sztafetowych biegach przełajowych 2013, 2014, 2015;
3 krotne 3 m. w rejonie w piłce koszykowej 2013, 2014, 2015;
2 krotne 1 m. w Turnieju Mikołajkowym (piłka siatkowa) 2013, 2014;
2 krotne 2 m. w rejonie w piłce siatkowej 2013, 2014;
3 krotne 3 m. w rejonie w piłce ręcznej 2013, 2014, 2015;
2 krotne 1 m. w rejonie w tenisie stołowym 2013, 2014, **8** i **16 m. w finale wojewódzkim;**
2 m. w rejonie w piłce nożnej 2013;

2 m. w finale śląskiej ligi orlików o puchar Marszałka Województwa Śląskiego 2014;

4a T: **Jakub Olbrich** (p. ręczna, p. siatkowa, p. nożna), **Denis Rzepka** (p. siatkowa);
4b T: **Denis Kocur** (LA, p. nożna), **Piotr Ligocki** (p. nożna, p. ręczna, p. koszykowa, pływanie, LA), **Damian Herzog** (p. koszykowa), **Bartosz Węglarski** (p. koszykowa), **Bartłomiej Cycoń** (LA), **Mateusz Goniowski** (LA);
4c T: **Mariusz Lindner** (p. nożna), **Rafał Szyra** (p. siatkowa, LA), **Marek Kupka** (LA);
4d T: **Sebastian Kowaczek** (LA), **Adrian Krybus** (LA), **Patryk Krechowicz** (p. koszykowa), **Mateusz Tymoszewski** (p. ręczna), **Paweł Wrazidło** (p. koszykowa, ręczna, LA);
4e T: **Marek Zaczyk** (LA), **Dawid Miś** (p. nożna), **Mateusz Fulneczek** (p. siatkowa);
3a Z: **Cyryl Jędrys** (LA);
3b Z: **Adam Kramarczyk** (p. ręczna), **Rafał Pytlik** (p. ręczna), **Tomasz Marcol** (tenis stołowy);
3c Z: **Paweł Szelepa** (p. nożna), **Marcin Stasiowski** (p. nożna), **Rafał Juzek** (p. nożna), **Andrzej Wolker** (tenis stołowy);
3d Z: **Szymon Pośpiech** (LA).

Osiągnięcia językowe

Daniel Dróżdż, 4b T – III m. w Szkolnym Konkursie School Master of English 2014;
Mateusz Tymoszewski, 4d T - zdobycie indeksu PWSZ z j. angielskiego 2016;
Paweł Pinda, 4e T - zdobycie indeksu PWSZ z j. angielskiego 2016;
Marcel Mrowiec, 4d T - zdobycie indeksu PWSZ z j. niemieckiego 2016;
Damian Herzog, 4b T - zdobycie indeksu PWSZ z j. niemieckiego 2016;
Sebastian Kowaczek, 4d T - zdobycie indeksu PWSZ z j. niemieckiego 2016;
Rafał Kostka, 4c T - zdobycie indeksu PWSZ z j. niemieckiego 2016;
Adam Kordula, 4c T - zdobycie indeksu PWSZ z j. niemieckiego 2016;
Paweł Kęska, 4a T – II m. w Szkolnym Konkursie School Master of English 2016.

Udział w organizacji pokazów fizycznych

4a T: **Paweł Draga**, **Paweł Matuszek**, **Kamil Pietraszko**, **Krzysztof Choroba**, **Marek Pielczyk**;
4b T: **Daniel Dróżdż**, **Przemysław Luda**, **Dawid Seroka**, **Dominik Pielczyk** Σ;
4c T: **Tomasz Cwik**, **Marek Strush**;
4d T: **Maciej Szabliński**, **Mateusz Tymoszewski** „Frodo", **Bartosz Zając**.

Klatka, może dwie

Pierwszy kontakt z aparatem lustrzanką, szerzej znanym jako DSLR, miałem w pierwszej klasie technikum, wtedy pani Joanna Majewska wręczyła mi szkolnego „sonego alfa". Zacząłem poznawać ten sprzęt. Pierwsze zdjęcia, manualne ustawienia, różne obiektywy. Robiłem zdjęcia na szkolnych wydarzeniach i ten etap nazwałbym fotografią reporterską, która dobrze korespondowała z tworzeniem gazetki szkolnej i klasowej kroniki. Z czasem udało mi się nazbierać na swojego Canona 600D z zestawem KIT-owych obiektywów, następnie dokupiłem do niego obiektyw „stałkę" 50mm 1.8, który do dziś jest moim ulubionym.

Nie ograniczam się do pewnego typu fotografii, zawsze jestem otwarty na nowe doświadczenia, nowy sprzęt, fotografię analogową. Aparat staram się zabierać wszędzie, by nie odczuwać tragicznego: „czemu nie mam aparatu ze sobą".

Z perspektywy kadru człowiek inaczej patrzy na świat, widzi go w pewnych ramach i w nich stara się go zawrzeć. Czy jest to architektura, czy ludzie, życie ulicy, wszystko jest pewną historią, która mieści się w jednej klatce.

Z czasem zainteresował mnie DSLR filmmaking, czyli nagrywanie lustrzankami. Pasja ewoluowała w stronę filmów. Przeszedłem z jednej klatki na sekundę w 24 lub 60 klatek, rejestrując nagrania, a narzędzie do zdjęć Lightroom, zmieniło się w program do montowania Final Cut Pro.

Wiele filmów, które zrobiliśmy z Danielem, powstało z użyciem kamer sportowych, ale sporo ujęć zawdzięczamy lustrzankowemu obrazowi. Oba segmenty fotografia/filmowanie są bardzo kosztowne, jednak jeśli coś ma działać, to zadziała nawet za pomocą „partyzanckich" rozwiązań, co otwiera bardzo szerokie pole do kreatywności. Wyjazdy, podróże, wydarzenia, to wszystko dzieje się wokół nas, przemyka nam koło nosa. Świat jest pełen inspiracji, wystarczy się na nie po prostu otworzyć.

Marek Pielczyk, 4a T

Pasja taneczna odkryta przypadkiem

Wszystko zaczęło się pewnego wrześniowego dnia: koleżanka nie miała z kim pójść na zajęcia, szukała kogoś, z kim mogłaby uczyć się tańczyć. Pomimo braku specjalnych chęci, za namową rodziców, zgodziłem się z nią pójść, zobaczyć, jak będzie. W ten sposób rozpoczęła się moja przygoda, która trwa już piąty rok…

Początki były trudne – nauka wielu figur, zwracanie uwagi na wszystko, od ustawienia nóg do odpowiedniego trzymania ramy. Były chwile załamania, po pewnym czasie moja partnerka zrezygnowała, ja zacząłem tańczyć z inną. Po dwóch latach dostałem propozycję tańczenia w Zespole Tanecznym Rewia. Zgodziłem się.

Wraz z wstąpieniem do zespołu, nadeszły kolejne wyzwania – nauka układów tanecznych, kształcenie w sobie umiejętności pracy w grupie i rozwijanie swojej tanecznej kreatywności. Im dłużej tańczę, tym bardziej jestem przekonany, że podjąłem dobrą decyzję.

Wiele osób udaje mi się „zarazić" moją pasją – często znajomi przychodzą na zajęcia, żeby „tylko zobaczyć", taniec z czasem staje się ich nowoodkrytą pasją, a MDK – drugim domem. Choć na początku ciężko pokonać wewnętrzne opory przed tańcem, po pewnym czasie człowiek odkrywa, że to, co robi, jest jego rozrywką, a zarazem dobrym treningiem wzmacniającym kondycję. Zajęcia taneczne pomogły mi także w przygotowaniach do studniówki – dzięki nim byłem w stanie nauczyć kolegów podstaw tańca towarzyskiego, których owoce można było zaobserwować podczas naszej zabawy studniówkowej. Ponadto, udało mi się opracować choreografię i stworzyć klasowy układ do poloneza, naszego narodowego tańca, którym uroczyście rozpoczęliśmy naszą studniówkę.

W Młodzieżowym Domu Kultury tańczy także wielu innych uczniów „Mechanika". Podczas dorocznej Rewii Tańca, rozdawane są nagrody dla wyróżniających się tancerzy – w ciągu ostatniego roku w gronie tym znaleźli się m.in. Damian Herzog, Marcin Świerczek, Konrad Błaszczyk, Michał Sebastian – uczniowie i absolwenci naszej szkoły.

Czym jest dla mnie taniec? Przede wszystkim to doskonały sposób na odreagowanie po szkole. Jest to też dobra metoda na polepszenie kondycji, poznanie nowych osób, które mają takie same zainteresowania. Jeśli zastanawiasz się, czy taniec jest dla Ciebie, przyjdź do Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu – przekonasz się, że to coś co da Ci wiele radości i satysfakcji!

Konrad Błaszczyk, 4d T

Akcje charytatywne 4b T

W naszej działalności, inicjowanej przez Panią Marię Brzezińską, prowadziliśmy wiele zajęć i warsztatów w Szkole Specjalnej nr 10, WTZ Racibórz i DPS Złota Jesień, Dom Samotnej Matki oraz różnych przedszkolach na terenie Raciborza. W większości przypadków nasze zajęcia były podzielone na dwie części. Pierwsza była w formie przedstawienia, gdzie staraliśmy się przekazywać warto-

ści religijne i moralne. Tematyka tych przedstawień często była dobierana do okresu, w jakim aktualnie się znajdowaliśmy, np. Mikołaj czy Boże Narodzenie. Druga część warsztatów była zajęciami plastycznymi, których tematyka była dopasowana do przedstawienia, np. do życiorysu św. Krzysztofa – budowa pojazdów mechanicznych. Na naszych zajęciach powstawało wiele konstrukcji i budowli, jak również wiele rysunków i obrazów, które ozdabiają te budynki po dzień dzisiejszy.

Skupialiśmy się na życzliwości i niesieniu dobra innym, zawsze pamiętaliśmy o podopiecznych tych placówek i z chęcią do nich wracaliśmy. Była to też pewnego rodzaju nauka dla nas, by cieszyć się życiem każdego dnia. Pani Brzezińska z wielkim zaangażowaniem włączała się w działalność naszych warsztatów.

Najbardziej aktywni uczestnicy klasy 4b T: Mateusz Goniowski, Dominik Pielczyk, Adam Zientek, Andrzej Gorczowski, Piotr Trzepak, Przemysław Luda, Piotr Klemenc.

Dominik Pielczyk, 4b T

Zdjęcie poniżej: Klaudia Kłósek, 4c T

„Mechanik" szkołą życia

Podążam w stronę szkoły, nad parkiem widzę unoszący się dym i już wyczuwam tę specyficzną atmosferę „szkoły dla chłopaków". Piszę: „szkoła dla chłopaków", ponieważ dziewczyna w tej szkole to jak woda na pustyni. Na palcach jednej, no może dwóch rąk, można policzyć, ile przedstawicielek płci pięknej odważyło się na tak radykalny krok, jak wstąpienie w szereg uczniów „Mechanika".

Codziennie cała wspólnota szkolna przeżywa ten sam stres: czy zostanę wywołany do odpowiedzi na historii i poczuję się jak w Pałacu Prezydenta? A może zostanę przyłapany z telefonem i w nagrodę otrzymam darmowe treningi na siłowni, która mieści się w szkolnej kotłowni, a głównym sprzętem, na którym będę ćwiczył staną się łopata i węgiel? Czy aby na pewno Dyrektor przechodzący w smukłym garniturku niczym szef największej korporacji usłyszy moje ciche „dzień dobry"? Taki właśnie strach pojawia się podczas naszych lekcji. Wszystkie przemyślenia, dotyczące najbliższej przyszłości w szkole, kończą się na języku polskim. Tam nasza Pani Helenka skłania nas do nieco innych rozważań. Zazwyczaj cofamy się w historii, wracamy do początków powstania świata, dalej przez odważnych rycerzy, ze stoickim spokojem przepływamy przez epokę renesansu i baroku, czasami mamy nadzieję, że zostaniemy cudownie oświeceni oraz, że nasza miłość nie będzie przypominać historii z epoki romantyzmu. Gdy nasz mózg pracuje na najwyższych obrotach, próbując przyswoić wszystkie informacje, pani testuje możliwości naszej wyobraźni i rzuca tekst: „przyjdzie czas, będą dzieci". Można to uznać za bodziec do rozważań nad swoją przyszłością. W takich momentach czujemy się jak na lekcjach wychowania fizycznego - w naszym mózgu odbywają się biegi długodystansowe z przeszkodami. Za owe przeszkody można uznać wszystkie sytuacje wymienione powyżej.

Dzięki dyscyplinie i kulturze, jaka panuje wśród uczniów, jestem pewien, iż każdy, kto tylko wyrazi chęć, wygra ten bieg i po kilku latach nauki w „Mechaniku" będzie mógł z wdzięcznym sercem powiedzieć szczere „dziękuję".

Kamil Jureczka, kl. 2cT

Rys. Ewa Zielonka, kl. 2c T

Moja pasja elektroniczna

Jak to się zaczęło…

Zaczęło się bardzo wcześnie, dzięki mojemu Ojcu i jego zdolnościom w zakresie elektryki. Przypatrując się jego pracy, nabywałem wiedzy praktycznej z zakresu budowy, konstrukcji, montażu i demontażu różnych urządzeń. Właśnie tak zająłem się ułatwianiem wykonywania codziennych czynności. Ciągle coś tworzę, głównie dla siebie, przeważnie urządzenia warsztatowe.

Unitra

Sprzęty tworzone przez Polskie Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego i Teletechnicznego spotykałem często na swojej drodze - telewizory, radioodbiorniki i inne. Z czasem jednak zaczęły one znikać, zastępowane przez nowsze, zagraniczne sprzęty. Ja jednak cały czas miałem małe tonsilowskie kolumny – niestety czas spowodował zniszczenie zawieszeń. Pomyślałem: po co mam kupować coś nowego, gorszego jakościowo, skoro można to na pewno jakoś naprawić… Tak zaczęło się zainteresowanie technologią czasów PRL-u. Z czasem nabyłem doświadczenia i zacząłem naprawiać stare wzmacniacze, regenerować zestawy głośnikowe i przede wszystkim zacząłem ten sprzęt kolekcjonować. Dzisiaj już sprzętów Unitry jest coraz mniej, więc jeśli tylko spotykam na swojej drodze coś ze znajomym logiem, dokładam starań, aby sprzęt taki mógł dalej cieszyć oko i ucho.

Winylove

To jeszcze nie koniec z oldschoolowym audio. Po odnowieniu i naprawie jednego z lepszych polskich adapterów – Daniela G1100fs zacząłem się interesować winylami. Dzięki koledze zacząłem brać zabawę z czarnymi krążkami na poważnie. Razem jeździmy na giełdy fonograficzne oraz kolekcjonujemy ciekawsze nagrania - głównie ponadczasowych zespołów, niedoskonałość winyli i ich charakterystyczne brzmienie postrzegamy jako ciekawsze i bardziej naturalne - doskonałe samo w sobie.

Lubię jabłka...

Szczególnie macintoshe.

Chodzi oczywiście o komputery :) Zagadnieniami z dziedziny informatyki interesuję się odkąd miałem dostęp do komputera. Później za pomocą internetu dowiedziałem się więcej o działaniu systemu operacyjnego, jego struktury, programów oraz o sieci Internet. Po pewnym czasie założyłem sieć domową - połączyłem dostępne komputery, skonfigurowałem wymianę plików i drukarkę sieciową.

Z czasem problemy, jakie napotykałem zaczęły mnie denerwować - głównie z systemem operacyjnym. Do Linuxa brakowało mi oprogramowania. W końcu napotkałem system MacOS. Po wielu nieudanych próbach udało mi się stworzyć hackintosha - PC z systemem MacOS X. Poznając system, zacząłem interesować się marką Apple i gromadzić wiedzę na ten temat oraz na temat byłego CEO firmy - Steve'a Jobsa. Zajmuję się czasem także naprawą komputerów i telefonów produkowanych przez Apple. Udało mi się nawet zebrać kilka zabytków, m.in. Macintosha 1M z lat 80 z graficznym interfejsem i myszką, pierwszy komputer All-in-one czyli iMaca G3, iPoda nano 5G, iPhone'a 2G (2007) a także kultowy już czarny MacBook (2007). Ciągle gromadzę wiedzę na temat systemu, jak i urządzeń pod kątem serwisu i obsługi oraz biorę udział w organizowanych keynote'ach.

Wkręcony w film

Najpierw była najzwyklejsza kamera. Wpadłem na pomysł nagrywania relacji z napraw i regeneracji sprzętu audio. Jakość nie była najlepsza, jednak praktyki z kamerą spowodowały, że filmowanie uznałem za dość ciekawe i rozwijające zajęcie.

Od paru lat wraz z kolegą Markiem Pielczykiem nagrywamy filmy, głównie relacje z różnych eventów oraz ujęcia artystyczne. Jest to jedna z moich najmłodszych pasji, którą ciągle rozwijam. W większości produkcje są publikowane na moim kanale w serwisie YouTube - dandro, na który serdecznie zapraszam zainteresowanych.

Daniel Dróżdż, kl. 4b T

Typy uczniów „Mechanika”, a może nie tylko...

„Mechanik” - tak, to ta szkoła, w której uczniowie wygrywali liczne konkursy, olimpiady etc. To ta sama szkoła, na której dachu umieszczone jest małe obserwatorium. Ale dzisiaj nie będę wam mówił, jak ona wygląda i czym się szczyci, lecz opowiem, jak wygląda przeciętny uczeń „Mechanika”.

Oczywiście każdy uczeń jest inny, preferuje inny sposób ubioru, inny rodzaj muzyki lub bucytu (dla państwa informacji bucyt to potoczna nazwa nowego rodzaju muzyki). Ludzie słuchający bucytu często chwalą się, że znaleźli dobrą nutę, otóż w bucycie nie słucha się muzyki tylko nuty, bo cały utwór składa się dosłownie z jednej nuty i brzmi mniej więcej tak „buc buc buc buc”, ale dzisiaj nie o tym. Jak już wcześniej wspomniałem, uczniowie „Mechanika” różnią się mniej lub bardziej od siebie. Dlatego omówimy dzisiaj parę typów uczniów, z którymi zapewne się zapoznaliśmy lub zapoznamy w przyszłości.

Jednym z takich typów jest **Poprawiacz**. Poprawiacze charakteryzują się częstym zapominaniem o sprawdzianach, kartkówkach, itd. W konsekwencji na każdej kartkówce ich pierwsze słowa brzmią „Kiedy jest poprawa?”. Ich rubryka w dzienniku wygląda jak płot, tyle że co drugi szczebel można zauważyć pozytywną ocenę, oczywiście z poprawy.

Następnym typem ucznia jest **Imprezowicz,** którego można spotkać najczęściej w Magic’u lub w knajpce. Jego tablica na Facebooku wyróżnia się od przeciętnego człowieka tym, że większość wpisów to posty o zawarciu nowego związku w życiu, który zazwyczaj kończy się, kiedy Imprezowicz wyjedzie „na Magic”. Jak większość uczniów „Mechanika”, jakoś łączy koniec z końcem i udaje mu sie wywalczyć promocję do następnej klasy.

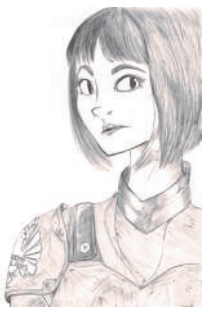

Wiadomo, że w tym zestawieniu nie mogło zabraknąć **Skąpca**. Ten typ ucznia charakteryzuje się dobrym kamuflażem. Zazwyczaj gdy zakupi chipsy lub paluszki to mało kto może go zauważyć konsumującego swój posiłek. Swój kamuflaż opanował do perfekcji, dzięki czemu, gdy pojawi się zagrożenie, może z łatwością ukryć swoje dobra. Gdy słyszycie, że ktoś coś je na lekcji, a nikt na jedzącego nie wygląda, to właśnie słyszycie Skąpca. Oczywiście każdemu człowiekowi zdarzają się wpadki, również Skąpcowi, gdy ktoś go zauważy i poprosi o chipsa, często możemy usłyszeć, że to jego śniadanie. Dość nietypowy sposób na złagodzenie głodu, nieprawdaż? Ale nie ma co się dziwić Skąpcowi, możemy sobie wyobrazić, co się stanie, gdy Skąpiec podzieli się z kimś swoim wyrafinowanym „śniadaniem”.

Otóż tutaj przychodzi kolejny typ ucznia - **Żebrak**. Żebrak żebrze o wszystko i niestety tak wygląda bardzo często 50% naszej klasy. Dzięki nim nasze chipsy mogą zniknąć w mgnieniu oka. Żebrak potrafi żebrać o długopis, którego już więcej nie ujrzymy, paluszki, picie, drobne na autobus i wiele, wiele, więcej. Lecz Żebrak jest w swoim rodzaju wyjątkowym typem ucznia, któremu rzadko zdarza się coś kupić w sklepie, ale gdy już coś kupi to wyłania się jego oryginalność. Żebrak posiada umiejętność szybkiej metamorfozy z Żebraka w Skąpca. Broni swojej zdobyczy i z nikim się nie podzieli, no może z tymi, którym już zjadł wystarczająco dużą ilość chipsów.

Jako ostatni typ ucznia chciałem wymienić **Kujona**. Uczeń ten swój wolny czas lubi spędzać czytając podręczniki lub zeszyty z notatkami z lekcji. Kujon potrafi wyrecytować wszystko: podręcznik z biologii, zeszyt z elektroniki, wzór na moc w układzie trójfazowym, „Pana Tadeusza”, rozkład jazdy autobusów, datę zamachu na Hitlera i wiele, wiele więcej. Jego wiedza przypomina pewnego rodzaju wykodowany system, w którym jeden Error 404 może zniszczyć go doszczętnie. Możemy się z takim widokiem spotkać, gdy trzeba wiedzę teoretyczną przenieść do praktyki, wtedy Kujon wyczuwa wirusa. Gorzej jest, gdy Kujon przeliczy się i w jego dzienniku wyląduje jedynka. Podobno w takich sytuacjach zaleca się jak najszybsze oddalenie o minimum 5 metrów i zaopatrzenie się w zatyczki do uszu, aby nie wysłuchiwać przez kolejnych parę dni, jaki to dany przedmiot jest beznadziejny.

W „Mechaniku” możemy zapoznać się z wieloma innymi typami uczniów, lecz zabrakłoby mi na to czasu, aby ich opisywać. Jedno jest pewne, łączy ich szkoła i życie w „Mechaniku”, bez nich byłoby totalnie nudno.

Andrzej Skatuła, 2e T
Rys. Ewa Zielonka, 2c T

Extreme Masters 2016

W dniach 4.03-6.03.2016 w Katowicach odbył się, czwarty z kolei, finał ligi Intel Extreme Masters. Jako klasa informatyczna poczuwamy się w obowiązku do uczestniczenia w tym przedsięwzięciu. IEM jest to seria międzynarodowych turniejów e-sportowych organizowanych w wielu krajach na całym świecie. Wszystkie te wydarzenia odbywają się dzięki Intelowi, który jest partnerem technologicznym i sponsorem turniejów. Rozgrywki IEM są częścią nadrzędnej ligi ESL.

Liga ESL, czyli Electronic Sports League to gigant w świecie e-sportu. Na różnych szczeblach w lidze jest zarejestrowanych ponad milion zespołów i sporo ponad 5 mln graczy, którzy rywalizują w ponad 50 grach z najróżniejszych gatunków. To by było na tyle w temacie pojęć.

W piękny, piątkowy poranek wyruszyliśmy pociągiem z Raciborza do Katowic, by tam już o godzinie 9:30 ustawić się w kolejce pod katowickim Spodkiem. Stojący tam z nami ludzie byli bardzo życzliwi. Poznaliśmy Słowaków, których nauczyliśmy kilku przydatnych, polskich słówek. Nie wszystko było dobrze zorganizowane. Ze względu na brak śmietników, ludzie zostawiali za sobą masę śmieci. Z każdą godziną oczekiwania w monstrualnej kolejce, ekscytacja rosła. Po 5-ciu godzinach w końcu weszliśmy do środka. Oprócz śledzenia poczynań drużyn w grach takich jak: Counter Strike: Global Offensive, Leauge Of Legends, Heroes of the Storm, oraz Starcraft II, mieliśmy możliwość organizacji własnej drużyny i wzięcia udziału w turnieju e-sportowym w CS: GO, HotS oraz w LoL'u, rozgrywanym na terenie sali kongresowej, która znajduje się przy Spodku. Poza tym, znajdowało się tam mnóstwo stoisk producentów sprzętu komputerowego, sklepów internetowych i twórców gier, gdzie organizowane były przeróżne konkursy, w których była możliwość wygrania wartościowych nagród. Dla przykładu, jeden z moich kolegów wygrał obudowę do komputera wartą 450 zł. Rozrywki dostarczały również cosplayerki oraz hostessy, które zachęcały do udziału w konkursach.

Każdemu, kogo interesują gry komputerowe, nowe technologie, lub po prostu nudzi się w pierwszy, marcowy weekend, serdecznie polecam udział w tym wydarzeniu.

Jan Podgórski, 2c T
Zdjęcie: Przemysław Borowik, 3f T

100 dni do matury…
Studniówki w obiektywie

Studniówka

I kto to mówi? Czy rozpoznajecie naszych bohaterów z programu studniówkowego kl. 4a T?

RAJDUS: Daję ci tę oto księgę („Podstawy technologii maszyn"). Jest

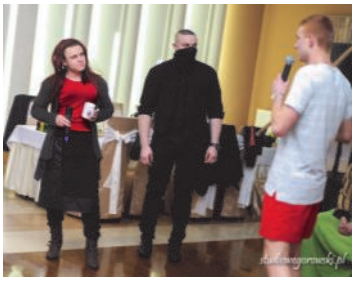

w niej cała moja mądrość wraz z komentarzami, spisana przez jednego was (*odwraca się do widowni i pokazuje książkę*) „Tako drogo książka, a tak do bani napisano. Ale fajne obrozki mo".

RUDA KRÓLOWA: No ja nie mogę, kolejny padł przy tablicy… Ta dzisiejsza młodzież wcale się do nauki nie przykłada! Kiedyś to była wspaniaaała klasa, a teraz co? Nikt się nie przykłada!

MEGA KAT: Bo ty masz egzamin w tym roku, co nie? To trzeba się podszkolić, bo wiesz, nowa formuła i w ogóle… No, to podejdź do sprzętu. Nie bój się, stary Windows dobrze pracuje. To nie jest stary sprzęt, nie zrażaj się. Nie myśl sobie „nie, do lamusa, nie, paszoł won" – to dobry sprzęt jest. Odpalamy Mega Cada!

Koziołek Matołek nie wiedział co powiedzieć, spojrzenie Rumcajsa przeszywało go na wylot i doprowadzało do szaleństwa, Lecz kiedy przypomniał sobie o podstawach przedsiębiorczości, zaczął wypytywać Hankę na temat umów o pracę, ich podatków ubezpieczeniowych oraz aktywów dochodowych, ta postanowiła nie wdawać się w dyskusję ze świadomym konsumentem i odeszła, ciągnąc Rumcajsa za ucho.

EFAJOWIEC: Najważniejsza zasada: twój gołąb pocztowy musi być wyciszony. Nie daj Boże, któremuś z waszej grupy zagrucha, a cały turniej zostanie przerwany, a wy pogrążycie się w smutku i żałobie. Zapłaczecie, a łzy wasze będą jak Grosche. Zostaniecie zrobieni na czarno, jako ten węgiel, który zrzucać będziecie.

POKUTNICA: Daję ci ten oto wywar, pomoże rozluźnić język przed egzaminem, nasz alchemik nazywa go roztworem Teresanu Paskudu.
KOZIOŁEK MATOŁEK: Ile to ma procent? Czterdzieści?
POKUTNICA: Na twoją słabą głowę trzydzieści będzie w sam raz.

WSKAZIDROGA (*mówi dużo, bez sensu*): Tędy, tędy, tędy… a, przerwa w obwodzie. No na pewno tędy, to najlepsza droga, chociaż w sumie ta druga też wygląda na właściwą… z drugiej strony pierwsza najgorsza nie jest, ale czy właściwa? Poczekaj, sprawdzę mapę… no nie no, znowu mi zabrali, gałgany małe, niech to rezystor popieści… gdzie ja to dałem…

Absolwenci CKZiU nr 2 „Mechanik"

kl. 3a Z - elektryk - wych. mgr Teresa Głogiewicz

kl. 3b Z - mechanik pojazdów samochodowych
wych. mgr inż. Andrzej Miketa

kl. 3c Z - ślusarz - wych. mgr Marek Klobuczek

kl. 3d Z - ślusarz - mgr inż. Szymon Kuźmiński

kl. 4a T technik mechanik / technik energetyk
wych. mgr Teresa Paskuda

kl. 4b T technik elektronik / technik informatyk
wych. mgr Helena Krettek

kl. 4c T technik informatyk
wych. mgr Patrycja Kozak

kl. 4d T technik mechatronik
wych. mgr Teresa Kowalska

kl. 4e T technik elektryk - wych. mgr K. Koczy

kl. 3c LO - wych. mgr M. Różalska

Dyplom dla wychowawczyni

Cztery lata wychowania
Bez potrzeby wspomagania

Czas już jakiś temu było
Że się życie odmieniło
Młode kozły i kozioły
Za cel wzięły zdanie szkoły
Napisanie git matury
I lot ponad wszystkie chmury
Nikt by kozłów nie utrzymał
Bo co jeden – to zadyma!
Więc dyrektor mądra głowa
Tobie kazał ich wychować
Byś ich mądrze nauczała
I moralność im wpajała

Cztery lata wcześniej młodzi
Teraz starsi, co się godzi
Chcą dziś Pani podziękować
Za trud, żeby nas wychować
Choć czasami trudno było
Czasem serce mocniej biło
Czasem wyraz padł gdzieś brzydki
Czasem były jakieś łydki
Koniec końców – było warto
Już jesteśmy klasą czwartą!

Za wspomnienia dziękujemy
Wkład Pani cały doceniamy
W Pani ręce dyplom składamy

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny: Katarzyna Michalska

Redaktorzy: Paweł Filip,
Kamil Jureczka, Andrzej Skatuła

Redaktor techniczny: Andreas Posmyk

Zdjęcia: Joanna Majewska,
Karol Garbas, archiwum szkolne

Opiekunowie: Helena Draga,
Teresa Paskuda, Aldona Krajewska

gazeta.mechanik.rac.pl